

## PO PREMIERZE

Sprzed dwustu lat. Mały, szary, prowincjonalny. Tak go ukazał Heinrich von Kleist w *Rozbitym dzbanie* – mała wieś Kulki, stary wyga sądowy usiłuje podstępem uwieść młodą dziewczynę. Cała

serów jak Irena Babel i Maria Wiercińska.

Maciej Englert wykorzystał ten materiał teatralny w zupełnie nowym przekładzie, który przygotował Jacek Stanisław Buras. Ina-

tie po prostu mijają się w powietrzu. Ale nie to pozostaje w pamięci.

Wiesław Michnikowski jako wiejski sędzia tworzy rolę, o jakich się czyta we wspomnieniach o Żółkowskim albo w memuarach Rapackiego o niegdy-

# Tyci kawałek świata

intriga wyjaśnia się podczas jednej rozprawy, której przysłuchuje się rewizor – radca sądowy z najwyższego trybunału. Niedoszły urodziciel wiję się jak piskorz, gmatwa dochodzenie jak może, ale prawda nieuchronnie wychodzi na jaw. Ale dzięki interwencji radcy.

Oprócz misternej konstrukcji (którą powinni studiować wszyscy młodzi dramatopisarze) są w *Rozbitym dzbanie* kapitalnie narysowane charaktery. I coś jeszcze – malownicza, obyczajowa ramotka w pewnych momentach brzmi jak dyskusja o sądownictwie, trudnościach dochodzenia do żywej, prostej prawdy przy pomocy litery prawa przez zwyczajnych ludzi. Być może dlatego *Rozbity dzban* – o czym przypomina program – był wystawiany na polskich scenach przez takich reży-

serów – to pewnie – nie mógłby zrealizować swoich intencji.

### Arkadiusz SZARANIEC

Przedstawienie inaugurujące działalność Teatru Małego jako drugiej sceny Teatru Współczesnego miało swój niełatwy organizacyjny prolog. Na pierwszej, kwietniowej, premierze rolę radcy grał Mariusz Dmochowski. Obsada, na skutek przeciwności losu, musiała ulec zmianie. Teraz tę tak ważną postać, która spełnia funkcję deus ex machina gra Henryk Bista. Nowy aktor w roli tak zwanej wiodącej to katastrofa organizacyjna, z której teatr wyszedł jednak zwycięsko. Choć nie bez strat. Czasem niektóre kwes-

siejszym warszawskim *teatrze gwiazd* – prawdziwą i śmieszna, misternie utkaną ze sceny na scenę, a właściwie ze scenki na scenkę, pełną niezwykle wyrazistych gier (w dobrym znaczeniu tego słowa) słownych, a zwłaszcza mimicznych. Dzieło sztuki aktorskiej jakich mało.

Okno sceny jest nietypowe – to długi, niski prostokąt. Marcin Stajewski zabudował je malowniczo i z klimatem, pięknie dobrał światła, mistrzowsko spatynował ściany, stary, zakurzony piec. Kurtyнка to powiększenie starego miedziorytu. Kompozycje dekoracji, strojów Małgorzata Blikle dopełniają niektóre sceny – prawdziwie żywe obrazy, wdzięczny pastisz XVIII-wiecznego teatru.



Wiesław Michnikowski jako sędzia...

...te nasze Kulki, to jest tylko tyci kawałek świata – ale *Rozbity dzban* to kawał profesjonalnego, prawdziwego teatru. Pomimo wszystko.

\* Teatr Współczesny w Warszawie – Scena Teatru Małego: Heinrich von Kleist *Rozbity dzban*, tłumaczenie Jacek St. Buras, reżyseria Maciej Englert, dekoracje Marcin Stajewski, kostiumy Małgorzata Blikle, premiera – maj 1992.